

Wojciech Jałowski

Zbrodnia niewyjaśniona : o złożoności losów ludzkich w pierwszych latach powojennych na przykładzie zabójstwa Teodora Jałowskiego, funkcjonariusza Policji Państwowej i Milicji Obywatelskiej w Radomiu

Pamięć i Sprawiedliwość 9/1 (15), 309-323

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbrodnia niewyjaśniona. O złożoności losów ludzkich w pierwszych latach powojennych na przykładzie zabójstwa Teodora Jałowskiego, funkcjonariusza Policji Państwowej i Milicji Obywatelskiej w Radomiu

Bohater niniejszego szkicu, Teodor Jałowski, zginął zamordowany skrytobójczo w kwietniu 1947 r. Był jedną z tysięcy osób, które przeżyły koszmar wojny i poniosły śmierć w czasie, gdy miały prawo uważać, że to, co najgorsze jest już poza nimi. Przed II wojną światową Teodor Jałowski był funkcjonariuszem Policji Państwowej, a po jej zakończeniu funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej. Jego droga zawodowa może więc symbolizować los wielu milionów Polaków, którzy nie ze swojego wyboru, porwani przez nurt dziejów, zostali przeniesieni z II Rzeczypospolitej do Polski Ludowej.

Opracowania opublikowane w PRL uznały Teodora Jałowskiego za poległego z rąk podziemia zbrojnego, sytuując go tym samym wśród tzw. obrońców władzy ludowej. Więzy krwi z bohaterem tego szkicu (to był mój dziadek) zdecydowały, że postanowiłem zbadać dokumenty dotyczące tej rodzinnej tragedii.

Podstawą źródłową niniejszych ustaleń były materiały Archiwum Państwowego w Radomiu, Archiwum Państwowego w Kielcach oraz dokumentacja udostępniona przez Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Delegatura w Radomiu. Korzystałem również z materiałów Komendy Wojewódzkiej z siedzibą w Radomiu, gdzie uzyskałem informacje z księgi dochodzeń Komendy Powiatowej MO w Radomiu za lata 1947–1950, dotyczące okoliczności zabójstwa Teodora Jałowskiego.

Teodor Jałowski był najstarszym dzieckiem Stanisława i Marianny z Lechusów Jałowskich – rodziny, która przybyła do Radomia w poszukiwaniu pracy pod koniec lat dwudziestych XX w. Urodził się 30 listopada 1910 r. w miejscowości Bronice, gm. Wąwolnica, pow. Puławy. Akta personalne doprecyzowały jego pochodzenie społeczne jako mieszczańskie, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie¹.

Ponieważ posiadał liczne rodzeństwo, po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej w 1929 r. młody Teodor podjął pracę w Spółce Rolnej w Radomiu na stanowisku kancelisty. Pracował w tym charakterze do 1932 r., kiedy to został powołany do odbycia służby czynnej w 6 Baonie Saperów w Brześciu nad Bugiem. Po ukończeniu tam szkoły podoficerskiej w stopniu kaprała został przeniesiony jako kancelista do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, gdzie pozostał do chwili zwolnienia do rezerwy, tj. do 1934 r.

Od 1934 do 1936 r. Teodor Jałowski pracował w komisariacie rzeczonym Policji Państwowej m.st. Warszawy². W połowie 1936 r. został powołany na sześciotygodniowe ćwiczenia rezerwy do 2 Baonu Saperów w Puławach, gdzie otrzymał awans na plutonowego rezerwy WP. Objęcie Radomia granicami tzw. trójkąta bezpieczeństwa, a od 1935 r. granicami Centralnego Okręgu Przemysłowego, w którym skoncentrowano produkcję wojskową, spowodowało powstanie w mieście nowoczesnej, jak na owe czasy, Państwowej Fabryki Broni³. Zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę spowodowało, że w 1937 r. Teodor Jałowski powrócił z Warszawy do Radomia, i zatrudnił się w Państwowej Fabryce Broni w wydziale zbrojeniowym. 18 kwietnia 1938 r. zawarł związek małżeński z Zofią Kutkiewicz, w którym przyszło na świat dwoje dzieci. Z całą rodziną zamieszkał na Glinicach przy ulicy Tadeuszowskiej 37 (tereny przyłączone do miasta w 1916 r.).

Po agresji Niemiec hitlerowskich 1 września 1939 r. Teodor Jałowski został zmobilizowany do 1 Baonu Saperów w Modlinie, gdzie rozkazem polowym awansowano go do stopnia sierżanta WP. Po kapitulacji twierdzy 29 września 1939 r. oraz częściowym rozbiciu oddziału udało mu się uniknąć niewoli. Wydostał się z Warszawy i wrócił do Radomia⁴.

Lata okupacji niemieckiej 1939–1945 to bardzo słabo udokumentowany źródłowo okres życia Teodora Jałowskiego. Poza dwiema wzmiankami, nie zachowały się inne materiały, świadczące o jego losach w tym czasie. Z zachowanych akt personalnych nie wynika, czy brał udział w działaniach zbrojnych lub partyzanckich w czasie okupacji i czy pełnił jakieś funkcje w konspiracji⁵. Trudności bytowe oraz materialne w tym czasie spowodowały, że w latach 1940–1945

¹ AIPN Ra, Na podstawie akt osobowych Teodora Jałowskiego, funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO w Radomiu, 2261/VI, pismo z 15 XI 1946 r., s. 10.

² *Ibidem*, s. 10.

³ S. Piątkowski, *Radom – historia miasta*, Radom 2005, s. 70.

⁴ AIPN Ra, Na podstawie akt osobowych Teodora Jałowskiego, funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO w Radomiu, s. 10 i 11.

⁵ „Teodor Jałowski przed rokiem 1939 odbywał służbę wojskową w 6. Baonie Saperów w latach 1932–1934, gdzie uzyskał stopień plutonowego. W czasie wojny w wojsku nie służył, w ruchu oporu nie brał udziału” (*ibidem*).

podjął pracę w magazynach tytoniowych jako aprowizator⁶. Praca ta pomogła jego rodzinie przeżyć ciężki okres okupacji niemieckiej. W maju 1942 r. Teodor Jałowski stracił młodszego brata, Henryka. Został on aresztowany przez służby specjalne der Sicherheitspolizei und SD będącej częścią SS, dowodzonej przez Reinharda Heydricha, i 15 września 1942 r. wywieziony jednym z transportów do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Otrzymał tam numer obozowy 63672 oraz symbol polskiego więźnia politycznego „P” (Pole). Zginął 16 kwietnia 1944 r.⁷

Śmierć Henryka była, na szczęście, jedyną stratą w rodzinie Teodora podczas okupacji. W nocy z 15 na 16 stycznia 1945 r. Radom został zajęty przez oddziały Armii Czerwonej. Miasto utrzymało status powiatu grodzkiego, a przywrócenie dawnego podziału administracyjnego spowodowało, że Radom wszedł w skład województwa kieleckiego⁸. Zakończył się okres pięciu lat okupacji niemieckiej. W nowych warunkach przystąpiono do tworzenia władz miejskich, na czele z Miejską Radą Narodową, która zaczęła działać już 1 lutego 1945 r. w gmachu Starostwa Powiatowego przy ul. Żeromskiego 53⁹. Prócz władz miejskich tworzono, podobnie jak na całym terenie wyzwolonym, urzędy szczebla powiatowego. Czynnikiem wspierającym działalność nowych organów administracyjnych stali się radzieccy komendanci wojskowi powiatów, gmin miejskich i wiejskich¹⁰. Przy ich pomocy oraz udziale lokalnych władz zaczęto też tworzyć w mieście rodzime organy bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Resort Bezpieczeństwa Publicznego powołano na mocy ustawy tworzącej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a Milicję Obywatelską – na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 7 października 1944 r., który podporządkował ją nie radom narodowym, jak pierwotnie zamierzano, ale organom bezpieczeństwa publicznego¹¹. W Radomiu pierwsi milicjanci pojawili się 19 stycznia 1945 r., a od 22 stycznia 1945 r. zaczęły działać: Komenda Miasta MO przy ul. Narutowicza 40, Komenda Powiatowa MO przy ul. Moniuszki 7 oraz trzy komisariaty miejskie – I Komisariat MO przy ul. Żeromskiego 33, II Komisariat MO przy ul. Reja 5 i III Komisariat MO przy ul. Słowackiego 91. Głównymi zadaniami tych jednostek było zapewnienie porządku publicznego, ochrona mienia obywateli oraz zwalczanie przeciwników władzy komunistycznej¹².

Cały aparat MO był podporządkowany Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego, mieszczącemu się przy ul. Kościuszki 6, oraz jednostkom NKWD. Początkowo wśród milicjantów dominowali członkowie oddziału Armii Ludowej „Świt” oraz miejscowej Polskiej Partii Robotniczej, wywodzący się głównie z robotników¹³. Te źródła rekrutacji okazały się wkrótce niewystarczające. Dlatego w szeregach MO

⁶ *Ibidem*, s. 11.

⁷ Archiwum Państwowe w Radomiu, „Więzienie w Radomiu w latach 1939–1945”, J-368, s. 1–3.

⁸ S. Piątkowski, *Radom...*, s. 84.

⁹ M. Wink, *Klasa robotnicza Radomia w latach 1945–1949*, Radom 1983, s. 30.

¹⁰ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996, s. 625.

¹¹ *Ibidem*, s. 625.

¹² M. Wink, *Klasa Robotnicza...*, s. 31, 107 i 108.

¹³ *Ibidem*, s. 31.

przyjmowano osoby niemające związków z ruchem komunistycznym, a wyrażające wolę służby w tej formacji. W takich okolicznościach – jak wielu innych radomian – 1 września 1945 r. wstąpił w szeregi MO Teodor Jałowski. Przyjęto go rozkazem personalnym komendanta wojewódzkiego MO nr 4/45 w Kielcach i przydzielono do KP MO w Radomiu na stanowisko komendanta Posterunku MO w Zakrzowie. Obowiązki te pełnił do 12 stycznia 1946 r., kiedy to rozkazem personalnym komendanta wojewódzkiego MO w Kielcach został przeniesiony do Plutonu Operacyjnego przy KP MO w Radomiu¹⁴. Charakter tego ognia – przeznaczonego do prowadzenia fizycznej walki z grupami podziemia niepodległościowego – zdecydował, że Teodor Jałowski uczestniczył w tych działaniach. Po roku (14 lutego 1947 r.), rozkazem personalnym komendanta wojewódzkiego w Kielcach nr 55/47, został przeniesiony do KP MO na stanowisko podoficera broni¹⁵.

Stanowisko referenta broni Teodor Jałowski będzie zajmował do końca swojej służby, tj. do 13 kwietnia 1947 r. Warto w tym miejscu dodać, że Teodor Jałowski od chwili wstąpienia do MO był także członkiem PPR, do której wstąpił 3 października 1945 r. w Radomiu¹⁶. Jego akces do tej partii nie był w ówczesnej sytuacji panującej w Radomiu niczym szczególnym, PPR bowiem – wykorzystując stare tradycje lewicowe w tym ośrodku, datujące się jeszcze z początku okresu międzywojennego – podjęła szeroką akcję werbunkową, czemu uległo wiele środowisk. Z drugiej strony, swoich licznych i zadeklarowanych sympatyków miały również ugrupowania polityczne i zbrojne wierne tradycji niepodległościowej oraz uznające autorytet struktur wywodzących się z Polskiego Państwa Podziemnego. W tej sytuacji w mieście bardzo często dochodziło do starć między strukturami podziemia wojskowego, zwłaszcza Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, a aparatem nowego ustroju – MO, UB i aktywnym PPR.

Najbardziej napięta sytuacja w mieście oraz w powiecie była w czerwcu 1945 r. i w roku następnym. Straty w ludziach występowały po obu stronach, jednak liczby podawane przez literaturę PRL są niewiarygodne. Zawierają rozliczne celowe i niecelowe przeinaczenia, a nawet fałszerstwa¹⁷. Zarysowana w dużym skrócie, a tym samym i uproszczeniu, sytuacja w Radomiu znacząco ważyła na losach bohatera tego artykułu. Teodor Jałowski uczestniczył w całym początkowym okresie kształtowania się nowego porządku politycznego, czego znaczącymi elementami było referendum 30 czerwca 1946 r. (sfalszowane), oraz wybory do Sejmu 19 stycznia 1947 r. (wyniki także sfalszowano), legalizujące władzę komunistyczną w Polsce¹⁸. W samym Radomiu w następstwie tych wydarzeń podziemie antykomunistyczne praktycznie zostało w większości zlikwidowane, a na terenie powiatu prowadziło działalność o charakterze obronnym. Na jego likwidację miała też wpływ ustawa o amnestii z 22 lutego

¹⁴ AIPN Ra, Na podstawie akt osobowych Teodora Jałowskiego, funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO w Radomiu, s. 41 i 42.

¹⁵ *Ibidem*, s. 24.

¹⁶ *Ibidem*, s. 15.

¹⁷ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy 1943–1948*, Poznań 1990, s. 197.

¹⁸ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1998*, Warszawa 1999, s. 164, 168 i 176.

1947 r. Zmieniona sytuacja sprawiła, że prowadzono coraz mniej walk, co przekładało się na malejącą liczbę ofiar. Jednym z nich był Teodor Jałowski, który został zamordowany 13 kwietnia 1947 r. Pierwszym procesowym śladem owej zbrodni był telefonogram nr 155/47 funkcjonariusza III komisariatu w Radomiu z 14 kwietnia 1947 r. z godziny 8.30, powiadamiający prokuratora, że „Dnia 13 IV 1947 r. około godz. 20 min. 30 wystrzałem prawdopodobnie z pepeszy został zabity w swoim mieszkaniu przy ul. Tadeuszowskiej nr 37 w Radomiu Jałowski Teodor, milicjant z Powiatowej Komendy MO w Radomiu. Przyczyna zabójstwa na razie nie wiadoma. Zwłoki zabezpieczono przez wystawienie posterunku III Komisariatu MO w Radomiu w mieszkaniu i przed domem. Wydział Śledczy MO w Radomiu powiadomiony. Uprasza się Pana Prokuratora SO w Radomiu o wydanie zarządzeń w tej sprawie”¹⁹.

Więcej informacji na temat okoliczności tego zabójstwa podaje raport specjalny sporządzony przez posterunkowego III Komisariatu MO sierżanta Stanisława Cudzika, który stwierdził w nim: „Melduję ob. kierownikowi, że w dniu 13 IV 1947 r. o godz. 20 min. 30 został zastrzelony Jałowski Teodor, funkcjonariusz Komendy Powiatowej MO w Radomiu, zamieszkały przy ul. Tadeuszowskiej nr 37. Zastrzelony został w swoim mieszkaniu pod wyżej wskazanym adresem. Niewiadomi do tego czasu sprawcy uśmiercili Jałowskiego, strzelając przez uchylone przez niego drzwi od mieszkania z broni automatycznej lub krótkiej w okolice szyi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki oraz ślady przestępstwa zabezpieczone zostały przez wystawienie tam warty. Dowodem rzeczowym na razie jest kilka łusek od automatu pepeszy. Nadmieniam, że mieszkanie, w którym został zastrzelony Jałowski, jest także w kilku miejscach przestrzelone, a tak samo i okna, tj. od strony podwórka i od strony ulicy, co dowodzi, że sprawcy strzelali również przez okna. Wyjaśniam, że dowód rzeczowy w postaci łusek zabrali bezprawnie funk[cjonariusze] z Komendy Powiatowej. Również zabrany został przez tych funk[cjonariuszy rewolwer »parabellum« należący do zabitego. Prokuratora oraz Wydział Śledczy powiadomiono”²⁰. Raport ten został przekazany prokuratorowi Prokuratury Sądu Okręgowego w Radomiu 14 kwietnia 1947 r. w celu podjęcia dalszych działań.

Z relacji wdowy po zamordowanym – Zofii Jałowskiej – wynika, że tragicznego 13 kwietnia 1947 r. plut. Teodor Jałowski oczekiwał odwiedzin kolegów. Wśród nich miał być Marian Woźniak, funkcjonariusz KP MO w Radomiu. Okoliczności te potwierdza zachowany protokół przesłuchania świadka – Zofii Jałowskiej. Zanotowano tam, co następuje: „W dniu 13 IV 1947 r. około godz. 19 przyszedł razem z mężem do domu i zaraz potem przyszła moja matka, która zamieszkuje w tym samym podwórku. Po kilku minutach matka jednak wyszła z mieszkania, a ja zamknęłam drzwi, szykowałam się wraz z mężem do spania. Kilka minut po wyjściu z mieszkania matki mej usłyszałam pukanie do drzwi, doszłam więc do drzwi prowadzących z mieszkania do buduaru i spytałam, kto puka – usłyszałam odpowiedź: swój. Wróciłam

¹⁹ AIPN Ra, Telefonogram nr 155/47 z III Komisariatu MO w Radomiu do prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu z 14 IV 1947 r.

²⁰ AIPN Ra, Raport specjalny z 14 IV 1947 r. posterunkowego III Komisariatu MO Stanisława Cudzika, adresowany do kierownika III Komisariatu MO Józefa Koguta.

wtedy z powrotem do mieszkania i powiedziałam mężowi, że pewnie przyszedł Woźniak, funkcjonariusz Komendy Powiatowej MO, który tego dnia miał do nas przyjść. Słyszając to mąż wyszedł otworzyć drzwi, a ja szybko nakładałam na siebie sukienkę. W tym momencie usłyszałam strzał, po strzale mąż mój wpadł do mieszkania i schwycił pistolet, leżący na kredensie, jednak z mieszkania już z nim nie wyszedł, a przewrócił się obok drzwi prowadzących z mieszkania do buduaru²¹.

14 kwietnia 1947 r., w obecności funkcjonariuszy sekcji Służby Kryminalno-Śledczej MO w Radomiu Stanisława Stępnia i protokolanta Jerzego Karkosy, zostały przeprowadzone w mieszkaniu zamordowanego oględziny zwłok. Z czynności tych także zachowała się opinia biegłego sądowego, który stwierdził w niej: „W wyniku dokonanych oględzin zwłok dochodzę do wniosku, że przyczyną śmierci Teodora Jałowskiego był postrzał jamy ustnej i szyi z broni palnej krótkiej małego kalibru z dość bliskiej odległości. Pocisk przebił tętnicę i żyłę szyjną po stronie lewej, zadając natychmiastową śmierć wskutek utraty dużej ilości krwi²²”.

Pierwszą fazę relacjonowanych czynności zakończyły czynności Karkosy, funkcjonariusza sekcji Służby Kryminalno-Śledczej KP MO w Radomiu, który 16 kwietnia 1947 r. dokonał ustaleń celem wykrycia sprawców zabójstwa. Nie przyniosły one jednak rezultatu²³. Z materiałów uzyskanych w Archiwum Państwowym w Radomiu wynika, że sprawa pozbawienia życia Teodora Jałowskiego była dwukrotnie wpisana do repertoriów Prokuratury Sądu Okręgowego w Radomiu.

Otrzymane wypisy dotyczące postępowania (VII DS. 387/47) oznajmiały, że podejrzanymi o to przestępstwo byli: Władysław Siwak, Eugeniusz Załęcki oraz Tadeusz Wiśnicki. Natomiast z wypisów sprawy I DS. 366/47 nie wynika, czy ustalono jakichkolwiek sprawców (brak wypisu)²⁴. 30 maja 1947 r. przedmiotową sprawę VII DS. 387/47 z uwagi na właściwość przekazano do dalszego prowadzenia WPR w Kielcach. Podobnie postąpiono z materiałami sprawy I DS. 366/47, które 15 września 1947 r. także przesłano do WPR w Kielcach. W materiale tym znajduje się zapis, że prokurator przy Sądzie Okręgowym w Radomiu, zanim przesłał akta sprawy VII DS. 387/47 do WPR w Kielcach, wyłączył z nich materiały przeciwko Władysławowi Siczкови i Henrykowi Alotowi, podejrzanym z art.161 kpk z 1932 r. (w związku z paserstwem)²⁵.

Kolejne czynności zostały podjęte 10 maja 1947 r. przez tego samego funkcjonariusza Karkosę, który rozpytał w charakterze świadka funkcjonariusza KP MO w Radomiu Woźniaka, mającego w dniu 13 kwietnia 1947 r. odwiedzić Teodora Jałowskiego. Świadek Woźniak sytuację tę wyjaśnił następująco: „W dniu 13 IV 1947 r. widziałem się po raz ostatni z plut[onowym] Jałowskim Teodorem w parku Kościuszki około godz. 9–10. Jałowski wtedy to zapraszał

²¹ AIPN Ra, Protokół przesłuchania świadka Zofii Jałowskiej przez wywiadowcę sekcji Służby Kryminalno-Śledczej MO w Radomiu Stanisława Stępnia i Jerzego Karkosę z 14 IV 1947 r.

²² AIPN Ra, Protokół oględzin zwłok oraz opinia biegłego sądowego z 14 IV 1947 r., dotycząca przyczyn zgonu Teodora Jałowskiego.

²³ AIPN Ra, Karta zatytułowana „Wywiad” z 16 IV 1947 r.

²⁴ AP w Radomiu, zespół „Prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu w latach 1945–1951”, 3.

²⁵ *Ibidem*, 11.

mnie do siebie i umówiłem się z nim tedy na godz. 13. Do Jałowskiego jednak wcale nie poszedłem, ponieważ o godz. 13.30 wyjechałem z funkcjonariuszem] Kom[andy] Powiatowej] MO Mindą Waławem do Jastrzębia, wracając do Radomia o godz. 23.30. O śmierci Jałowskiego dowiedziałem się od funkcjonariusza] Komendy Powiatowej MO po powrocie. Więcej w sprawie tej nie powiedzieć nie mogę²⁶.

Wydawało się, że przełom w sprawie nastąpił 15 maja 1947 r., kiedy wywiadowca KP MO z Referatu Śledczego w Radomiu, Jan Zgutka, przesłał do Wydziału Śledczego KW MO w Kielcach telefonogram o następującej treści: „Melduję, że w wyniku przeprowadzonego wywiadu przez Referat Śledczy natrafiono na placówkę zakonspirowaną bandy »Igły« w miejscowości Żakowice, gm. Kowala pow. Radom, gdzie po przeprowadzeniu akcji przez Ref[er]at Śledczy w dniu z 13 V 1947 r. na 14 V 1947 r. ujęto trzech członków bandy »Igły«, pseudo »Kropka«, »Brzoza« i »Ziemia«, odebrano pistolet »vis«, »pepesz«, »sten«, obrzyn KBK, 2 granaty, 12 szt. amunicji. Trzech członków placówki zdołało zbiec. Wymieniona banda dokonała licznych napadów z bronią w rękę oraz szereg morderstw, między innymi zabójstwa funkcjonariusza] Kom[andy] Powiatowej] MO w Radomiu plut[onowego] Jałowskiego. Dochodzenie prowadzi Ref[er]at Śledczy Kom[andy] Powiatowej] MO w Radomiu. Wywiad za zbiegłymi trwa. Szczegóły podam w meldunku nadzwyczajnym²⁷.”

19 maja 1947 r. komendant powiatowy MO w Radomiu ppor. Władysław Drozdowski przesłał do Wydziału Śledczego KW MO w Kielcach meldunek nadzwyczajny, w którym powiadomił: „W ślad za telefonogramem nadanym w dn. 15 V 1947 r. melduję, że w dniu z 13 na 14 V 1947 r. ujęto trzech zakonspirowanych bandytów należących do bandy »Igły« w tym Załęcki Eugeniusz ps. »Brzoza« lat 20 zam. Żakowice nr 225 gm. Kowala pow. Radom, Wiśnicki Tadeusz ps. »Ziemia« lat 23 zam. Radom ul. Topielna nr 11 m 57 oraz Ziętkowski Marian ps. »Kropka« lat 25 zam. Radom ul. Zytunia nr 7. Odebrano broń: pistolet »vis«, »pepesz«, »sten«, obrzyn KBK, 2 granaty, 12 sztuk amunicji. Pozostałych trzech członków zakonspirowanej placówki bandy »Igły« zdołało zbiec. Wymienieni zostali osadzeni w Więzieniu Radom przez prokuratora VII Rej[onu] Sądu Okręgowego w Radomiu. Wymieniona placówka bandy »Igły« dokonała licznych napadów z bronią w rękę, w tym dwa morderstwa, tj. w dniu 13 IV 1947 r. na plut[onowym] Jałowskim Teodorem funkcjonariuszem] Kom[andy] Powiatowej] MO Radom oraz w dniu 24 IV 1947 r. na Maja Stanisława w miejscowości Białobrzegi pow. Radom. Dochodzenie prowadzi Ref[er]at Śledczy Kom[andy] Powiatowej] MO Radom. Wywiad za zbiegłymi w dalszym ciągu trwa w celu ich ujęcia²⁸.”

Należy w tym miejscu, choćby w kilku zdaniach, scharakteryzować oddział podporucznika Tadeusza Zielińskiego, pseudonim »Igła«. Należał on do najliczniejszych ugrupowań podziemia antykomunistycznego w powiecie

²⁶ AIPN Ra, Protokół o rozpytaniu świadka Mariana Woźniaka z 10 V 1947 r.

²⁷ AIPN Ra, Telefonogram z 15 V 1947 r. wywiadowcy KP MO z Referatu Śledczego w Radomiu Jana Zgutki do Wydziału Śledczego KW MO w Kielcach.

²⁸ AIPN Ra, Meldunek nadzwyczajny z 19 V 1947 r. komendanta powiatowego MO w Radomiu podporucznika Władysława Drozdowskiego do Wydziału Śledczego KW MO w Kielcach.

radomskim i kozienickim. Liczył od 30 do 40 osób, z możliwością zwiększenia do około 60 ludzi. Jak podaje w swej pracy Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki, oddział podporucznika Zielińskiego prowadził działalność raczej samodzielnie, choć w pewnym stopniu był podporządkowany Związkowi Zbrojnej Konspiracji. W skład oddziału wchodził z reguły ludzie z długim stażem partyzanckim i doświadczeniem bojowym, wymagający od podkomendnych ścisłego przestrzegania zasad konspiracji i dyscypliny. Ciekawe, że – jak podaje ten sam autor – w powiecie radomskim działało jeszcze „trzech osobników trudniących się przeważnie rabunkiem gospodarzy, którzy po dokonaniu rabunku zostawiali pokwitowanie z podpisem „Igła”²⁹. Dlatego zastrzegł on, że pojedyncze sprawozdania, raporty oraz meldunki aparatu represji mogą zawierać błędne informacje, jeśli chodzi o działalność tego oddziału³⁰.

Nie jest ambicją i celem tego artykułu prezentowanie działalności oddziału. Problematyka ta została podjęta wyłącznie w kontekście śladów, które występowały w związku z morderstwem Teodora Jałowskiego.

W księdze dochodzeń KP MO w Radomiu za lata 1947–1950 w związku z przedmiotową sprawą pod pozycją 327/47, w rubryce „wynik dochodzenia”, wpisano nazwiska osób podejrzanych o to przestępstwo. Zarzut ten postawiono Janowi Wosińskiemu ps. „Maniek”, Zygmuntowi Pawlikowi ps. „Bicz” i Eugeniuszowi Załęckiemu ps. „Brzoza”. W dokumentacji tej nie wypełniono natomiast rubryki „dowód winy”. Jest to o tyle zaskakujące, że w ramach podejmowanych czynności pojawiły się ślady o takim znaczeniu. 14 maja 1947 r. Referat Śledczy KP MO w Radomiu dokonał rewizji w zabudowaniach Zygmunta i Jana Pawlików, zamieszkałych w Zakowicach, gm. Kowala, pow. Radom. Zachowany protokół oględzin broni z 16 maja 1947 r. stwierdzał, co następuje: „Ja, Kłosowski Stefan z Ref[eratu] Śledczego Komendy Powiatowej MO Radom działając na mocy art. 20 kpk, zachowując formalności wymienione w art. 235, 240, 258, 259 kpk, przy udziale protokolanta Zgutki Jana z Komendy Powiatowej MO Radom dokonałem oględzin broni palnej odebranej od Eugeniusza Załęckiego, Jana Pawlika i Zygmunta Pawlika. 1. Broń ta jest to pepesza nr 230 z bębmem i 7 szt. amunicji pepesowskiej zdatnej do użytku 2. Broń ta to KBK obrzyn wraz z 5 szt. amunicji w stanie zdatnym do użytku nr 38463 FB Radom 3. Broń ta jest to pistolet *vis* bez numeru z magazynkiem i 2 szt. amunicji. Na tym protokół oględzin zakończono”³¹.

15 maja 1947 r. wywiadowca z Referatu Śledczego KP MO w Radomiu Jan Zgutka przesłuchał w charakterze podejrzanego Eugeniusza Załęckiego, pseudonim „Brzoza”, lat 20, w przedmiocie zabójstwa Teodora Jałowskiego. Przesłuchiwany wyjaśnił: „W dniu 13 IV 1947 r. wieczorem ja wraz z bronią »pepesz«, Pawlik z bronią krótką »*vis*«, Wosiński zaś z bronią krótką »walter«, dokonaliśmy zabójstwa funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO Radom

²⁹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Komendant „Zagończyk”. Z dziejów zbrojnego podziemia antykomunistycznego*, Warszawa 2000, s. 62, 63, 147 i 151.

³⁰ *Ibidem*, s. 151.

³¹ AIPN Ra, Protokół oględzin broni odebranej przez Referat Śledczy KP MO w Radomiu z 16 V 1947 r.

Jałowskiego Teodora, zam. Radom za wiaduktem, ulicy nie znam i zabójstwa tego dokonał Wosiński, gdyż pierwszy wchodził do mieszkania i przy tym strzelił do w.w. funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO Radom, kładąc go trupem na miejscu. Podczas dokonywania zabójstwa tego ja również strzelałem ze swojej pepeszy do mieszkania milicjanta tego, lecz ja go nie zabiłem. Do dokonania zabójstwa tego namówił mnie Wosiński Jan i mówił mnie, że trzeba milicjanta Jałowskiego koniecznie zabić, gdyż za dużo szkodzi ludziom³².

Jak wynika z repertorium zespołu prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu, sprawę pozbawienia życia Teodora Jałowskiego przekazano zgodnie z kompetencjami do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Kielcach i połączono ze sprawą Stanisława Maja, zamordowanego 23 kwietnia 1947 r. w miejscowości Kadłubek Stary, gm. Błotnica³³. W materiałach dotyczących tej sprawy, znajdujących się w aktach byłego WSR w Kielcach, odnaleziono sprawozdanie z 22 maja 1947 r., sporządzone przez wywiadowcę Referatu Śledczego KP MO Jana Zgutkę. Stwierdził on, że w toku przeprowadzonego dochodzenia w sprawie zabójstwa Stanisława Maja wykryto zakonspirowaną placówkę bandy „Igly”, w skład której wchodził: „Eugeniusz Załęcki ps. »Brzoza«, Tadeusz Wiśnicki ps. »Ziemia«, Jan Pawlik, Zygmunt Pawlik, Stanisław Sętowski, Jan Wosiński ps. »Maniek« oraz dwóch nieustalonego nazwiska³⁴. W sprawozdaniu znalazło się jednocześnie nawiązanie do sprawy zabójstwa Teodora Jałowskiego, Zgutka bowiem meldował: „W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że banda wyżej wymieniona dokonała zabójstwa funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO Radom Jałowskiego Teodora. W dniu 13 IV 1947 r. w godzinach wieczornych Załęcki Eugeniusz z bronią palną pepesz, Pawlik Zygmunt z bronią krótką vis i Wosiński Jan z bronią krótką walter dokonali morderstwa Jałowskiego Teodora w jego własnym mieszkaniu. Zabójstwa tego dokonali na tle politycznym i przyczynił się do tego Wosiński Jan, który oświadczył ww. bandytom, że Jałowski za dużo pracuje na korzyść Polski demokratycznej i za dużo ludzi wsadza do więzienia. Zabójstwa tego dokonał sam Wosiński Jan. Pozostali dwaj użyci zostali tylko do pomocy³⁵.

28 maja 1947 r. sprawę przesłano do prokuratury celem podjęcia decyzji. Ostatni zapis świadczy o przekazaniu sprawy przez KP MO do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu³⁶. Stąd można wnosić, że za powód zabójstwa Teodora Jałowskiego uznano motywacje polityczne, MO bowiem – jak podaje Piotr Majer – zajmowała się wyjaśnianiem przestępczości kryminalnej, jeśli natomiast pojawiły się przesłanki polityczne, przejmował je aparat bezpieczeństwa publicznego³⁷.

³² AIPN Ra, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Załęckiego ps. „Brzoza” przez wywiadowcę Referatu Śledczego KP MO w Radomiu Jana Zgutkę z 15 V 1947 r.

³³ AP w Radomiu, Repertorium zespołu „Prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu w latach 1945–1951”, 11 (udostępnione autorowi przez BUiAD IPN Delegatura w Radomiu).

³⁴ AIPN Ra, Sprawozdanie wywiadowcy Referatu Śledczego KP MO w Radomiu Jana Zgutki z 22 V 1947 r., Pismo znajduje się w aktach sprawy WSR w Kielcach, SR 575/48, k. 599–600.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ AIPN Ra, Wypis z Księgi Dochodzeń KP MO w Radomiu za lata 1947–1950, 327/47.

³⁷ P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 216.

4 września 1947 r. oficer śledczy MUBP w Radomiu prowadził przesłuchanie podejrzanego Eugeniusza Załęckiego, w związku z zarzucanymi mu przestępstwami. Pomimo przyznania się do wielu z nich, w tym do uczestnictwa w zabójstwie Stanisława Maja, w kwestii zabójstwa plutonowego Teodora Jałowskiego wyjaśnił, że nie brał w nim udziału. Podał, że przed funkcjonariuszem KP MO w Radomiu przyznał się do popełnienia tego czynu, gdyż został do tego zmuszony. W protokole ta część jego wyjaśnień została podana następująco: „Ja nie przyznaję się do tego, iż bym ja w dniu 13 IV 1947 r. miał dokonać zabójstwa na osobie Jałowskiego, funkcjonariuszu Komendy Powiatowej MO Radom i wyjaśniam, że zeznania podane przed funkcjonariuszem Komendy Powiatowej MO w Radomiu zostały na mnie wymuszone. Przyznaję się tylko do tych zbrodni, które zostały już opisane w poprzednim zeznaniu. Powyższy Protokół jest zgodny z prawdą i został mi odczytany”³⁸.

13 września 1947 r. oficer MUBP w Radomiu sporządził akt oskarżenia przeciwko Załęckiemu i Wiśnickiemu, nie zarzucając jednakże żadnemu z nich pozbawienia życia Teodora Jałowskiego. W rezultacie również WSR w wyroku z 4 października 1947 r. pominął kwestię odpowiedzialności za ten czyn. Stało się to podstawą do wniesienia rewizji przez naczelnego prokuratora wojskowego, który wskazał, że nadzorujący sprawę prokurator nie rozstrzygnął kwestii pozbawienia życia Teodora Jałowskiego. Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrzył tę sprawę na posiedzeniu 7 listopada 1947 r., stwierdzając w konkluzji: „Wreszcie czwarty zarzut wniosku rewizyjnego Naczelnego Prokuratora Wojskowego odnośnie uchylecia wyroku z powodu wyeliminowania dochodzenia przeciwko skazanemu Eugeniuszowi Załęckiemu w sprawie zabójstwa milicjanta Jałowskiego jest niesłuszny. W rzeczy samej dochodzenie to winno być umorzone postanowieniem. Wydanie takiego postanowienia należy jednak, stosownie do art. 169 kwpk, do kompetencji oficera śledczego prowadzącego śledztwo, a nie sądu, tym bardziej iż czyn ten nie był ujawniony na rozprawie, a dodatkowy materiał dochodzenia co do tego czynu został nadesłany sądowi już po wydaniu wyroku. Wobec uchylecia wyroku na skutek uwzględnienia poprzednich zarzutów oficer śledczy będzie miał możliwość naprawić to uchybienie”³⁹.

W wyniku scharakteryzowanego postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, sprawa wróciła do WSR w Kielcach, a ten przekazał ją do uzupełnienia śledztwa.

5 kwietnia 1948 r. przebywający w więzieniu w Nowogardzie Wosiński, przesłuchany przez podprokuratora WPR w Kielcach, nie przyznał się do brania udziału w zabójstwie Teodora Jałowskiego.⁴⁰ Natomiast z protokołu przesłuchania Jana Pawlika wynika, że wobec Zygmunta Pawlika sporządzono postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, wydając jednocześnie list gończy. Z dalszej dokumentacji wynika, że Zygmunt Pawlik w lipcu 1947 r. przekroczył

³⁸ AIPN Ra, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Załęckiego przez oficera MUBP w Radomiu z 4 IX 1947 r.

³⁹ AIPN Ra, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, SR-947/47, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z 7 XI 1947 r. na wydany wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach z 4 X 1947 r.

⁴⁰ AP w Kielcach, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, SR-596/48, Akta w sprawie Jana Wosińskiego i innych (udostępnione przez AIPN Ra).

granicę Rzeczypospolitej Polskiej udał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech⁴¹.

Na etapie uzupełnienia śledztwa niezmiernie istotną czynnością – jak się okazało – było skierowanie do ekspertyzy porównawczej łusek znalezionych na miejscu zabójstwa Teodora Jałowskiego⁴². Badania te przeprowadził Wydział Ekspertyz KG MO w Warszawie i ich wynik przedstawił w ekspertyzie z 10 maja 1948 r., w której stwierdził: „Siedem łusek kal[iber] 7,62 mm, znalezionych na miejscu zabójstwa Teodora Jałowskiego, nie zostało odstrzelonych z pistoletu maszynowego pepesz nr 230/43. Przesłane łuski odstrzelone zostały z trzech egzemplarzy pistoletu TT, z czego jedna została odstrzelona z jednego egzemplarza broni, trzy z drugiego egzemplarza broni oraz pozostałe trzy z trzeciego egzemplarza broni. Zarejestrowano je w zbiorach Sekcji Nauk[owo]-Techn[icznej] Ekspertyz pod nr 1174”⁴³.

Nowe ustalenia, jakie przyniosła ekspertyza, spowodowały kolejne przesłuchanie Załęckiego – 11 czerwca 1948 r. Podtrzymał on swoje poprzednie zeznania, nie przyznając się do zabójstwa Teodora Jałowskiego oraz stwierdzając, że zeznania, które złożył w KP MO w Radomiu w tej sprawie, zostały na nim wymuszone⁴⁴. W tym stanie rzeczy WPR w Kielcach była zmuszona odstąpić od obarczania go winą za śmierć Teodora Jałowskiego. Postanowienie w tej sprawie, ze wzmiankowaną konkluzją, zapadło 28 czerwca 1948 r., co uzasadniono następująco: „Dnia 13 kwietnia 1947 r. do mieszkania milicjanta Jałowskiego Teodora, zam. w Radomiu przy ul. Tadeuszowskiej 37, wtargnęło kilku uzbrojonych osobników i jeden z nich oddał strzał do milicjanta Jałowskiego Teodora, pozostali zaś sprawcy zasypali mieszkanie kulami z broni automatycznej. W wyniku odniesionych ran Jałowski Teodor zmarł. Po dokonany zabójstwie sprawcy zbiegli. Dnia 11 maja 1947 r. przez Powiatową Komendę Milicji Obywatelskiej w Radomiu został zatrzymany Załęcki Eugeniusz, który w toku dochodzeń przyznał się do dokonania szeregu napadów rabunkowych z bronią w rękę wraz z innymi. Jednocześnie przyznał się do dokonania zabójstwa milicjanta Jałowskiego Teodora, twierdząc, że współudział w tym napadzie mieli

⁴¹ AP w Kielcach, „Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach”, SR-575/48, Akta w sprawie Janusza Pawlika i innych (udostępnione przez AIPN Ra).

⁴² AP w Kielcach, Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Kielcach, Pismo od WPR w Kielcach do KG MO w Warszawie z 13 IV 1948 r. o wykonanie ekspertyzy łusek z miejsca zabójstwa Teodora Jałowskiego, w którym podprokurator Stanisław Kopytowski stwierdza następująco: „W załączeniu przesyłam automat pepesz nr 230 z łuskami od automatu pepeszy i proszę o dokonanie ekspertyzy, czy załączone łuski pochodzą z tego automatu. Nadmieniam, że łuski zostały znalezione na miejscu przestępstwa, tj. w miejscu, w którym został zabity milicjant Jałowski Teodor. Po dokonaniu ekspertyzy automat wraz z dowodem rzeczowym łuskami proszę przesłać do KP MO w Radomiu. Jednocześnie proszę załączyć opinię” (udostępnione przez AIPN Ra).

⁴³ Opinia ekspertyzy porównawczej łusek z 10 V 1948 r. przeprowadzona przez KG MO w Warszawie w sprawie zabójstwa Teodora Jałowskiego (udostępniona przez AIPN Ra). Autor dodaje, że pistolet TT to „popularna »tetecka«, która przez długi czas po II wojnie światowej była bronią służbową w ZSRR oraz państwach satelickich. Nabój 7,62 x 25 mm, masa 0,84 kg, długość 194 mm, magazynek 8 naboji, brak samonapinania. TT charakteryzuje się dużą prędkością początkową i dużą zdolnością przebijania”.

⁴⁴ AP w Kielcach, Wojskowy Sąd Rejonowy, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Załęckiego przez prokuratora WPR w Kielcach z 11 VI 1948 r. (udostępnione przez AIPN Ra).

Pawlik Janusz i Wosiński Jan. W toku śledztwa odwołał swoje zeznania złożone w Powiatowej Komendzie Milicji Obywatelskiej w Radomiu wyjaśniając, że zeznania te zostały wymuszone. Przesłuchany przez prokuratora tut[ejszej] prokuratury przebywający w więzieniu w Nowogardzie Wosiński Jan również nie przyznał się do brania udziału w zabójstwie Jałowskiego Teodora. Przeprowadzone przez Komendę Główną MO w Warszawie Sekcją Naukowo-Technicznych Ekspertyz porównanie znalezionych na miejscu zabójstwa Jałowskiego Teodora 7 łusek z odebranych od Załęckiego Eugeniusza automatem pepesz nr 230/43 dała wynik negatywny. Zwążywszy, że przeprowadzona ekspertyza przez Komendę Główną MO w Warszawie Sekcji Naukowo-Technicznych Ekspertyz dała wynik negatywny, że zebrany materiał dowodowy odnośnie zabójstwa Jałowskiego Teodora nie dostarczył dostatecznych podstaw prawnych do wszczęcia postępowania karnego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach, przeto zgodnie z art. 169 KWPK postanowił: 1. Wobec braku dostatecznych dowodów winy ze strony Załęckiego Eugeniusza i Wosińskiego Jana z art. 1 i 3 Dekretu z 13 VI 1946 r. umorzyć postępowanie. 2. Odpis niniejszego postanowienia załączyć do akt sprawy Pr.1043/47. 3. O umorzeniu postępowania karnego zawiadomić podejrzanych Załęckiego Eugeniusza oraz Wosińskiego Jana⁴⁵.

Zarysowane okoliczności zabójstwa Teodora Jałowskiego, a przede wszystkim przywołane ustalenia ze śledztwa, w sposób jednoznaczny pozwalają stwierdzić, że sprawca bądź sprawcy tego czynu nie zostali wykryci. Tymczasem w literaturze okresu PRL, nie bacząc na stan faktyczny, zbrodnię tę przypisano ugrupowaniu „Igły”. Informacja taka znalazła się przede wszystkim w sztabdrowej dla tego okresu pracy *Polegli w walce o władzę ludową*, w której znajduje się m.in. następujący zapis: „Jałowski Teodor, s. Stanisława, ur. 30 XI 1910 r., Bronice, pow. Puławy, czł[onek] PPR, funkc[jonariusz] MO, poległ 13 IV 1947 r., Radom, z rąk bojówki »Igły« – WiN⁴⁶.

Również Stefan Skwarek, bez respektu dla faktów – tyle że znacznie szerzej niż w poprzedniej pozycji – pisał o tym zdarzeniu „13 kwietnia 1947 r. od wczesnych godzin wieczornych specjalna grupa z bandy »Igły« pod dowództwem swego herszta śledziła Teodora Jałowskiego, oficera uzbrojenia KM MO z Radomia. »Igła« posyłał przeciwko niemu coraz to nowych bandytów z gotową do strzału bronią, którzy usiłowali go tego wieczoru zastrzelić. Jałowski nie zdawał sobie sprawy z tego, co mu grozi. Około godziny 22 wszedł do gmachu Komendy Miasta MO przy ulicy Podwalnej i tej nocy już nie wychodził na miasto, co przedłużyło mu życie – niestety – o kilka tylko godzin. Bandyci z bojówki »Igły« przesiedzieli w Radomiu całą noc, nazajutrz na ulicy Traugutta zastrzelili Jałowskiego skrytobójczo – strzałem w plecy⁴⁷.

Lata powojenne były w Polsce, z oczywistych przyczyn, trudne. Negatywne następstwa wojny potęgowały nieakceptowane przez większość społeczeństwa

⁴⁵ Postanowienie umorzenia postępowania w sprawie zabójstwa Teodora Jałowskiego przez WPR w Kielcach, Pismo z 28 VI 1948 r., udostępnione przez AIPN Ra.

⁴⁶ B. Brzeziński, L. Chrzanowski, *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*, red. R. Halaba, Warszawa 1970, s. 182.

⁴⁷ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach – w walce o władzę ludową na kielecczyźnie (1944–1954)*, Warszawa 1977, s. 369, 370 i 479.

zmiany polityczne, czego efektem było utrzymywanie statusu konspiracyjnego przez część środowisk uznających autorytet rządu emigracyjnego oraz podporządkowanych mu struktur. Społeczeństwo było podzielone, a linie podziału przebiegały różnie. Niewątpliwie wyraźne było oddzielenie aparatu represji, w tym i MO. Podjęcie w niej służby było bowiem odbierane jako jednoznaczna deklaracja polityczna.

Wydaje się, że taki dwubiegunowy sposób postrzegania relacji społecznych, nawet w odniesieniu do grup najsilniej identyfikujących się z nowymi realiami politycznymi, jest zanadto uproszczony. Bohater tego szkicu, Teodor Jałowski, swoją postawą w okresie międzywojennym – służbą w Policji Państwowej oraz udziałem w obronie twierdzy Modlin w czasie kampanii wrześniowej – dowiódł, że państwo polskie było dla niego wartością najwyższą. Służbę w milicji mógł więc traktować również w tych kategoriach. Ponadto, trudno wykluczyć, że w okresie okupacji miał kontakty z konspiracją niepodległościową, co mogło być wykorzystane w okresie powojennym. Sytuacje takie, tzn. podejmowanie służby w aparacie policyjnym za aprobatą ugrupowań konspiracyjnych, nie były ewenementem, również na opisywanym terenie. Jednym z wielu tego świadectw jest relacja członka AK i WiN, podporucznika Zygmunta Pawłowskiego, który zapamiętał to następująco: „W oddziale »Igly« znalazłem się na początku stycznia 1946 r., będąc wcześniej członkiem AK, w której to zdobyłem doświadczenie oraz wykształcenie przydatne w warunkach konspiracji. Przyjąłem pseudonim »Śmigły«, po swoim komendancie z AK, który zginął pod koniec 1944 r. Cały nasz oddział miał swój punkt kontaktowy w miejscowości Skaryszew (nazywany przez nas stolicą) oraz kilka mniejszych punktów. Jeden także w samym Radomiu. Moja grupa zajmowała się zbieraniem informacji dla komendanta (tj. ppor. T. Zielińskiego »Igly«) o stanie oraz działaniach sił represji MO, UB oraz KBW. Pamiętam, że konfrontacja zbrojna z MO czy UB pod koniec 1946 r. oraz na początku 1947 r. miała jedynie wymiar obronny. Do miasta od początku 1947 r. nikt się nie udawał, bo było to zbyt niebezpieczne, zresztą aparat UB cały czas tropił naszych ludzi. Amnestia, która została wprowadzona po wyborach, doprowadziła [do tego], że część oddziału ujawniła się, natomiast reszta zeszła do głębokiej konspiracji. Wiem, że nasz komendant miał swoje wtyczki tak w UB, jak i w MO, jednak to była ścisła tajemnica nawet w samym oddziale. Praktycznie początek roku 1947 przynosi widoczny rozpad oddziału, coraz więcej osób zostaje aresztowanych i osadzonych w więzieniach, co powoduje, że UB wprowadza do oddziału swojego agenta, doprowadzając do jego rozpadu”⁴⁸.

Liczba przesłanek wiodących ku sugestii, że Teodor Jałowski odegrał rolę Wallenroda, jest nikła. Oprócz jego zachowań w okresie międzywojennym można brać pod uwagę same okoliczności śmierci z pojawiającą się informacją, że ostatnie spotkanie miał umówione z milicjantami. Tak to też zapamiętał jeden

⁴⁸ Zygmunt Pawłowski więzień polityczny okresu stalinowskiego, członek AK i WiN oddział „Igly”, pseudonim konspiracyjny „Śmigły”, skazany przez WSR w Kielcach w trybie doraźnym, wyrok 10 lat więzienia, od 2 I 1948 do 4 XI 1954 r. przebywał w więzieniach w Radomiu, we Wronkach i w Strzelcach Opolskich. Zmarł 4 VII 2004 r. Więcej informacji zob.: praca wydana przez ZWP Okresu Stalinowskiego Oddział Radom, *Ofiary terroru stalinowskiego mówią*, Radom 1993, s. 60, Relacja ppor. Zygmunta Pawłowskiego, złożona 16 lutego 2002 r. (nagranie w posiadaniu autora).

z pośrednich świadków, Rozalia Przydatek, która w 1947 r. mieszkała nieopodal rodziny Jałowskich. Wracając pamięcią do tego tragicznego dnia, relacjonowała: „Pamiętam to zdarzenie bardzo dobrze, było to w niedzielę przed Świętami Wielkiej Nocy 13 kwietnia 1947 r. Miałam wtedy szesnaście lat. Mieszkaliśmy koło państwa Jałowskich przy ulicy Tadeuszowskiej. Pamiętam, że tego dnia przyszła do moich rodziców matka pana Teodora Jałowskiego i mówiła, że mają odwiedzić jej syna koledzy z Komendy Powiatowej MO. Siedzieliśmy przy stole, kiedy nagle usłyszeliśmy strzał, a za jakąś chwilę jeszcze kilka wystrzałów, nie pamiętam, ile ich było, ale wiem, że kilka. Wszyscy wystraszeni zaczęliśmy patrzeć przez okno, ale nic nie było widać, bo było już ciemno na zewnątrz. Pamiętam, że matka pana Jałowskiego powiedziała do moich rodziców »O! Tadka chyba zabili«. Praktycznie wszyscy byli zaskoczeni całą tą sytuacją, nie mogąc nic zrobić, a ja ze strachu nie mogłam zasnąć przez kilka dni”⁴⁹.

Upływ czasu powoduje, że winni śmierci Teodora Jałowskiego nie zostaną już nigdy wykryci. Mgłą tajemnicy okryte też będą prawdziwe okoliczności jego śmierci i powody, dla których został zamordowany. Brak staranności w sporządzaniu w okresie PRL spisów ofiar powojennych walk spowodował, że bohater tego szkicu został zakwalifikowany jako ofiara tzw. podziemia zbrojnego. Nieco bardziej dokładna kwerenda źródeł dowodzi jednak, że przebieg tego zdarzenia, opisywany przez literaturę, mijał się z rzeczywistością. Teodor Jałowski nie zginął z rąk członków ugrupowania „Igły”, a tym samym umieszczenie go wśród ofiar podziemia zbrojnego nie miało podstaw.

Wojciech Jałowski (ur. 1977) – historyk, absolwent Instytutu Historii Akademii Świętokrzyskiej/WSP w Kielcach oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, specjalność pedagogiczna i archiwalna, obecnie nauczyciel historii w X Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Konarskiego w Radomiu. Specjalizuje się w najnowszej historii Polski, szczególnie w latach 1918–1989, prowadzi badania nad organami bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz wymiaru sprawiedliwości. Dotychczas opublikowany artykuł w periodyku uniwersyteckim „Policjny Magazyn Historyczny – Policjanci” (2008).

Unresolved Crime. About the Complexity of Human Lot in the First Years after War. Example of Teodor Jałowski, the Officer of State Police and Citizens Militia in Radom

The article presents the results of thorough research on an attempt to explain the circumstances of Teodor Jałowski's murder in April 1947 who was an officer of National Police Forces during Second Polish Republic and Citizens' Militia in the beginning of People's Republic of Poland. The problem of verification and the following discussion of the circumstances of his death have been an opportunity to publish this material. Family ties with the character of this work – my grandfather – have been the reason for endeavoring to uncover the family mystery.

⁴⁹ Relacja Rozalii Przydatek, złożona 27 IV 2003 r. (nagranie w posiadaniu autora).

Archival material collected by the author enables to trace the description of 13 April 1947 event concerning the murder of Teodor Jałowski in a fairly detailed way. Existing archives of UB and Citizens' Militia repressive forces are the basis of reference in this material as they provide an authentic picture of that event.

The article includes several authentic descriptions of security apparatus which was created after the liberation of Radom by the Soviet Union army and soon subordinated to NKVD. Existing UB reports as well as those of Citizens' Militia Headquarters in the County of Radom (Komenda Powiatowa MO) verified in the text question the circumstances of the death of Jałowski presented at the time of People's Republic of Poland, until 1989 to be exact.

At the time of People's Republic of Poland Second Lieutenant Tadeusz Zieliński "Igła", who was a leader of an underground group struggling for independence in the region of Kielce and in places surrounding Radom, was considered, together with his people, to be responsible for the death of Jałowski. In the given period of time a substantial body of literature confirmed this opinion and placed Jałowski as a victim of military underground groups acting in the region in works by S. Skwarek and r. Halaba.

A detailed archival study of existing documents as well as meetings with still living eye witnesses remembering that tragic 13 April 1947 event deny findings revealed before 1989. The successful attempt to prove that Jałowski was not killed by the group led by "Igła" showed a misleading picture of the lists of victims, who died or were murdered in the post-war period, constructed at the time of People's Republic of Poland. Enlisting Jałowski as a victim of anti-communist underground was undeniably unreasonable.